

Temat 19.

Zmartwychwstanie ciała

Zmartwychwstałe ciało stało się realne i materialne, ale nie ziemskie i śmiertelne.

Tajemnicę ludzkiej śmierci można zrozumieć tylko w świetle zmartwychwstania Chrystusa i naszego zmartwychwstania w Nim. Życie wieczne jest tym, co nadaje ostateczny i trwały sens życiu ludzkiemu, szlachetnym poświęceniom, ofiarnej służbie, trudowi przekazywania nauki i miłości Chrystusa wszystkim duszom. Możliwość wiecznego

potępienia w piekle
przypomina chrześcijanom o
konieczności prowadzenia
życia całkowicie poświęconego

05-11-2022

Przy końcu Symbolu Apostolskiego Kościół głosi: „Wierzę [...] w ciała zmartwychwstanie , żywot wieczny”. W formule tej ujęte są w kilku słowach, podstawowe elementy eschatologicznej nadziei Kościoła, czyli to, czego człowiek oczekuje u kresu swojego życia. Podstawą chrześcijańskiej nadziei jest Boża obietnica.

Wiara w zmartwychwstanie

Wielokrotnie Kościół głosił swoją wiarę w zmartwychwstanie wszystkich zmarłych na końcu czasów. Jest to w pewnym sensie

„rozszerzenie” Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, „pierworodnego między wielu braćmi” (Rz 8,29), na wszystkich ludzi, sprawiedliwych i grzeszników, co nastąpi, gdy On przyjdzie na końcu czasów, aby sądzić żywych i umarłych. Wraz ze śmiercią, jak wiemy, dusza zostaje oddzielona od ciała, ale wraz ze zmartwychwstaniem ciało i dusza zostają ponownie połączone w chwale na wieki (*por. Katechizm*, 997). Dogmat o zmartwychwstaniu umarłych, mówiąc o pełni życia nieśmiertelnego, do którego człowiek jest przeznaczony, przedstawia się jako żywe przypomnienie jego godności, zwłaszcza w wymiarze cielesnym. Mówi o wartości świata, ciała, o wartości doczesnej historii, o powołaniu materii do wieczności. Dlatego wbrew gnostykom z II wieku Ojcowie Kościoła kładli nacisk na zmartwychwstanie *ciała*, czyli życia człowieka w jego cielesnej materialności.

Św. Tomasz z Akwinu uważa, że zmartwychwstanie umarłych jest naturalne, jeśli chodzi o przeznaczenie człowieka (bo nieśmiertelna dusza zostaje zjednoczona z ciałem i odwrotnie), ale jest nadprzyrodzone w odniesieniu do Boga, który go dokonuje (*Summa Contra Gentiles*, IV, 81), czyli naturalne, jeśli chodzi o „przyczynę ostateczną”, nadprzyrodzone, jeśli chodzi o „przyczynę sprawczą”.

Zmartwychwstałe ciało będzie realne i materialne, ale nie ziemskie i śmiertelne. Św. Paweł sprzeciwia się idei zmartwychwstania jako przemiany człowieka w życiu doczesnym, dlatego mówi o zmartwychwstałym ciele jako „chwalebny” (por. Flp 3,21) i „duchowym” (por. 1 Kor 15,44). Zmartwychwstanie człowieka, podobnie jak Chrystusa, nastąpi dla

każdego po śmierci, na końcu czasów.

Kościół nie obiecuje chrześcijanom życia pełnego gwarantowanych sukcesów na tej ziemi, czyli tego co nazywamy *utopią*, bo nasze ziemskie życie jest zawsze naznaczone krzyżem. Jednocześnie przez przyjęcie chrztu i Eucharystii proces zmartwychwstania rozpoczął się już w pewien sposób tu na ziemi (por. *Katechizm*, 1000). Według św. Tomasza, w stanie zmartwychwstałym dusza tak głęboko przeniknie ciało, że wszystkie jej cechy moralne i duchowe znajdą w nim swoje odbicie (*Summa Theologiae*, III. Suppl., z. 78-86). W tym sensie ostateczne zmartwychwstanie, które nastąpi wraz z przyjściem Jezusa Chrystusa w chwale, umożliwi ostateczny sąd nad żywymi i umarłymi.

W odniesieniu do nauki o zmartwychwstaniu można poczynić cztery istotne obserwacje:

1) Nauka o ostatecznym zmartwychwstaniu wyklucza teorie *reinkarnacji*, według których dusza ludzka po śmierci wędruje do innego ciała, w razie potrzeby wielokrotnie, aż do ostatecznego oczyszczenia. Życie ludzkie jest wyjątkowe, nie powtarza się; to nadaje większej wagi wszystkiemu, co robimy z dnia na dzień. W tym względzie Sobór Watykański II mówił o „jednym jedynym biegu naszego ziemskiego żywota” (*Lumen gentium*, 48).

2) Wyraźnym przejawem wiary Kościoła w zmartwychwstanie ludzkiego ciała jest oddawanie czci relikwiom świętych, tak kluczowe dla pobożności wierzących.

3) Chociaż nie zabrania się kremacji, chyba że została wybrana z pobudek przeciwnych wierze (*Kodeks Prawa*

Kanonicznego, kan. 1176), Kościół usilnie zaleca zachowanie pobożnego zwyczaju grzebania ciał zmarłych^[1]; ciało, w swej materialności, jest integralną częścią osoby, zostaje wskrzeszone na końcu czasów, miało kontakt z sakramentami ustanowionymi przez Chrystusa i było świątynią Ducha Świętego; jest więc zrozumiałe, że w momencie pochówku należy możliwie najpełniej uszanować materialność ciała; ciało ludzkie jako stworzenie Boże przeznaczone do zmartwychwstania nie powinno być kremowane, co zalecane jest dziś w szczególny sposób;

4) Zmartwychwstanie umarłych pokrywa się z tym, co Pismo Święte nazywa nadejściem „nowego nieba i nowej ziemi” (2 P 3,13; Ap 21,1; por. *Katechizm*, 1042). Nie tylko człowiek dojdzie do chwały, ale cały kosmos, w którym człowiek żyje i działa, zostanie odmieniony. „Kościół, do

którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnię pełnię dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego (*por.* Dz 3,21) i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie (*por.* Ef 1,10; Kol 1,20; 2 P 3,10-13)” (*Lumen gentium*, nr 48). Z pewnością będzie istniała ciągłość między tym światem a nowym światem, ale będzie też istotna nieciągłość naznaczona doskonałością, trwałością i pełnym szczęściem.

Śmierć w rozumieniu chrześcijańskim

Tajemnicę śmierci człowieka można zrozumieć tylko w świetle Zmartwychwstania Chrystusa i

naszego zmartwychwstania w Nim. Rzeczywiście, śmierć, utrata życia ludzkiego, oddzielenie duszy od ciała, jest przedstawiona jako największe zło w porządku naturalnym. Zostanie ona jednak całkowicie pokonana, gdy Bóg w Chrystusie dokona zmartwychwstania ludzkości na końcu czasów.

To prawda, że *śmierć jest przedstawiana jako naturalna* w tym sensie, że dusza może oddzielić się od ciała. Oznacza ona koniec ziemskiej pielgrzymki. Po śmierci człowiek nie może otrzymać już zasługi albo kary; nie będzie miał już możliwości odpokutowania.

Bezpośrednio po śmierci dusza trafi do nieba, piekła lub czyśćca, przechodząc przez to, co nazywa się *sądem szczegółowym* (por. *Katechizm*, 1021-1022).

Nieuchronność śmierci służy człowiekowi do uporządkowania

swojego życia, do wykorzystania czasu i innych talentów, które dał mu Bóg, do sprawiedliwego postępowania, do poświęcenia się w służbie innym.

Z drugiej strony Pismo Święte uczy, że śmierć pojawiła się na świecie z powodu *grzechu* (por. Rdz 3,17-19; Mdr 1,13-14; 2,23-24; Rz 5,12; 6,23; Jk 1,15; *Katechizm*, 1007). W tym sensie śmierć jest postrzegana jako kara za grzech: człowiek, który chciał żyć w oderwaniu od Boga, musi przyjąć niewygodę i konsekwencje zerwania z Nim więzi, więzi ze społeczeństwem i z samym sobą jako owoc swojej alienacji.

Jednak Chrystus przez swoje posłuszeństwo pokonał śmierć i uzyskał dla ludzkości zmartwychwstanie i zbawienie. Dla tych, którzy żyją w Chrystusie przez chrzest, śmierć jest nadal bolesna i odpychająca, ale nie jest już żywym

przypomnieniem grzechu, lecz cenną okazją do odkupienia z Chrystusem, poprzez umartwienie i poświęcenie się dla innych. „Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy” (2 Tm 2, 11). Z tego powodu „dzięki Chrystusowi śmierć chrześcijańska ma sens pozytywny” (*Katechizm*, 1010). Stopniowa śmierć dla siebie, jaką niesie ze sobą życie chrześcijańskie (umartwienie), służy ostatecznemu zjednoczeniu z Chrystusem przez śmierć.

Życie wieczne w jedności z Bogiem

Kiedy Bóg stworzył i odkupił człowieka przeznaczył go do wiecznej komunii ze sobą, do tego, co św. Jan nazywa „życiem wiecznym”, co potocznie nazywa się „niebem”. W ten sposób Jezus przekazuje obietnicę Ojca swoim uczniom: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do

radości twego pana!” (Mt 25, 21). A na czym polega życie wieczne? Nie jest ono „ciągłem następujących po sobie dni kalendarzowych, ale czymś, co przypomina moment ostatecznego zaspokożenia, w którym pełnia obejmuje nas, a my obejmujemy pełnię. Byłby to moment zanurzenia się w oceanie nieskończonej miłości, w którym czas – przed i potem – już nie istnieje. Możemy jedynie starać się myśleć, że ten moment jest życiem w pełnym znaczeniu, wciąż nowym zanurzaniem się w głębie istnienia, podczas gdy po prostu ogarnia nas radość” (Benedykt XVI, *Spe salvi*, 12).

Ostatecznie życie wieczne jest tym, co nadaje definitywny i trwały sens życiu ludzkiemu, zaangażowaniu moralnemu, ofiarnemu poświęceniu, bezinteresownej służbie, trudom przekazywania nauki i miłości Chrystusa wszystkim duszom. Chrześcijańska nadzieja nieba nie

jest indywidualna, „dla mnie”, ale odnosi się do wszystkich ludzi (por. *Spe salvi*, 13-15, 28, 48). Na podstawie obietnicy życia wiecznego chrześcijanin jest głęboko przekonany, że „warto” żyć pełnią życia chrześcijańskiego. „Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia” (*Katechizm*, 1024).

Ci, którzy umierają w stanie łaski, będą na zawsze podobni do Boga, ponieważ widzą Go „takim, jakim jest” (1 J 3,2), czyli „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12), co nazywane jest „uszcześliwiającym oglądaniem” Boga. Niebo jest najwyższym wyrazem daru Boga dla człowieka.

Jednocześnie w niebie człowiek będzie mógł kochać tych, których kochał na tym świecie miłością czystą i wieczną. „Nie zapominajcie nigdy, że po śmierci przyjmie was

Wiekuiata Miłość. A w miłości Bożej odnajdziecie każdą czystą miłość, którą przeżywaliście na ziemi” (św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 221). Radość nieba osiąga swoją pełną kulminację wraz ze zmartwychwstaniem umarłych.

To, że niebo trwa wiecznie, nie oznacza, że w nim człowiek przestaje być wolny. Z pewnością w niebie człowiek nie grzeszy; nie może grzeszyć, bo widząc Boga twarzą w twarz, człowiek tak naprawdę *nie chce* grzeszyć. Dobrowolnie i jako dziecko Boże zbawiony człowiek pozostanie na zawsze w komunii z Bogiem, bo „ma na to ochotę”. Wraz z niebem jego wolność realizuje się w pełni.

Wreszcie, według św. Tomasza, życie wieczne zależy od miłości, jaką każdy posiada: „Kto ma więcej miłości, ten ma większy udział w świetle chwały i w sposób

doskonalszy będzie oglądał Boga i będzie szczęśliwy” (*Summa Theologiae*, I, z. 12, a. 6, c).

Piekło jako ostateczne odrzucenie Boga

Pismo Święte uczy, że ludzie, którzy nie żałują swoich grzechów ciężkich, stracą wieczną nagrodę komunii z Bogiem, cierpiąc zamiast tego wieczną hańbę. „Umrzeć w grzechu śmiertelnym, nie żałując za niego i nie przyjmując miłosiernej miłości Boga, oznacza pozostać z wolnego wyboru na zawsze oddzielonym od Niego. Ten stan ostatecznego samowykluczenia z jedności z Bogiem i świętymi określa się słowem «piekło»” (*Katechizm*, 1033). To nie jest tak, że Bóg przeznacza kogokolwiek na wieczne potępienie; to człowiek, szukając swego ostatecznego celu poza Bogiem i Jego wolą, buduje dla siebie odizolowany świat, do którego nie może

przeniknąć światło i miłość Boga. Piekło jest tajemnicą, tajemnicą Miłości odrzuconej; jest znakiem niszczącej siły wolnego człowieka, gdy odwraca się od Boga. Piekło to „nie kochać więcej”, jak mawiało wielu pisarzy.

Nauka o piekle w Nowym Testamencie jest przedstawiona jako wezwanie do odpowiedzialności w wykorzystaniu otrzymanych darów i talentów oraz do nawrócenia. Jego istnienie uświadamia człowiekowi powagę grzechu śmiertelnego i konieczność unikania go wszelkimi sposobami, głównie oczywiście poprzez pokorną i pełną wiary modlitwę. Możliwość wiecznego potępienia przypomina też chrześcijanom o konieczności życia apostołskiego, całkowicie poświęconego innym.

Oczyścić się, żeby spotkać Boga

„Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba” (*Katechizm*, 1030). Można sądzić, że wielu ludzi, nawet jeśli nie prowadzili świętego życia na ziemi, nie zostało definitywnie uwięzionych w grzechu. Możliwość oczyszczenia się po śmierci z nieczystości i niedoskonałości mniej lub bardziej niedobrego życia, jest wówczas przedstawiona jako nowy dar Boga, który chce żyć w bliskiej komunii z człowiekiem. „Czyściec w swoim miłosierdziu stworzył Bóg, żeby oczyścić ze skaz tych, którzy pragną się z Nim utożsamić” (Św. Josemaría, *Bruzda*, 889).

Stary Testament mówi o oczyszczeniu pozaziemskim (por. 2 Mch 12,40-45). Paweł w pierwszym

liście do Koryntian (1 Kor 3, 10-15) przedstawia oczyszczenie chrześcijańskie, w tym życiu i w życiu przyszłym, poprzez obraz ognia; ognia, który w jakiś sposób emanuje z Jezusa Chrystusa, Zbawiciela, Sędziego i Fundamentu życia chrześcijańskiego. Choć nauka o czyścicu została formalnie zdefiniowana dopiero w średniowieczu (por. DS 856, 1304), to jednak starożytna i jednomyślna praktyka ofiarowania modlitw za zmarłych, zwłaszcza poprzez Świętą Ofiarę Eucharystyczną, jest wyraźną wskazówką wiary Kościoła w oczyszczenie poza śmiercią. Nie byłoby sensu modlić się za zmarłych, gdyby nie można było im pomóc.

Czyściec można zatem uznać za *stan* czasowego i bolesnego oddalenia od Boga, w którym odpuszczane są grzechy powszednie, oczyszczana jest skłonność do zła, jaką grzech pozostawia w duszy, oraz

pokonywana jest „kara doczesna” z powodu grzechu. Rzeczywiście, grzech nie tylko obraża Boga i szkodzi samemu grzesznikowi, ale przez komunie świętych szkodzi Kościołowi, światu, całej ludzkości. Ale modlitwa Kościoła za zmarłych w jakiś sposób przywraca porządek i sprawiedliwość oraz pojednywa nas definitywnie z Bogiem.

W czyścicu jest wiele cierpienia, w zależności od sytuacji, w jakiej ktoś się znajduje. Jest to jednak ból o wielkim znaczeniu, „ból błogosławiony” (por. Benedykt XVI, *Spe Salvi*, 47). Chrześcijanie są więc zaproszeni do szukania oczyszczenia z grzechów w obecnym życiu poprzez żal, umartwienie, zadośćuczynienie i święte życie.

Paul O’Callaghan

Bibliografia podstawowa

—*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 988-1050.

Polecane lektury

—Św. Jan Paweł II, *Katecheza o Wyznaniu Wiary IV: Wierzę w Boga w życiu wiecznym*, Palabra, Madryt 2000 (rozprawy od 25-V-1999 do 4-VIII-1999).

—Benedykt XVI, *Spe salvi*, 30-XI-2007.

—Św. Josemaría, *Homilia Nadzieja chrześcijanina, w Przyjaciele Boga*, 205-221.

^[1] Por. Instrukcja *Ad resurgendum cum Christo* Kongregacji Nauki Wiary (2016) dotycząca pochówku ciał zmarłych oraz przechowywaniu prochów w przypadku kremacji.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-19-zmartwychwstanie-ciala/> (27-03-2025)